

Legendarny Afrojax, Ełforja

co się z nią stało?

to dziecko było, bogu chwała, jak słońeczko
dziś każe wypierdalać, spluwa charą,
rzuca gęsto pretensją, inwektywą i depresją
jeszcze przed rokiem
buziaczki dla cioci czułe, wierszyki na komuniach
starczyło, że ją przezwali tłuściochem -
nie zostało ani trochę, a w ogóle WON KURWA
Marysia sama by dała
sporo by cofnąć wskazówki budzika
ale się nie zna na czarach
Marysi wszystko wisi, wręcz konkretnie ją strzyka
przepis na Marysię:
weź gwiazdę i jej wmów, że jest maciorą
"patrzcie na ten pasztet, suko należy ci się"
wstręt do siebie, wina, cyk dzieło ukończono
(smutne dziewczęta sięgają po fenta, yolo)

Marysia miała małą owieczkę, wybrała w narkotyki ucieczkę
krzyczeli SPASŁAK, nieraz jeszcze dokopią, Maria zamiast ogarniać jedzie opio
w lustrze widzi już wyłącznie grubą dupę, Marysia wjechała się w helupę
chcąc dotrzeć z powrotem, ucieka biegiem
Marysia wpierdoliła się w dopy, wpierdoliła się w pregę

Grześ przecież nie był wychowywany srogo
więc czemu mieszka teraz pod podłogą?
ukochany synek mamy i taty
co się z nim dzieje, że taki niekumaty
zrobiony z jedwabiu, z porcelany
mając lat siedem był już odczytany
okraszał śpiewem inauguracje
miau być solą tej ziemi, jest solą w oku - straszne
zmutował, gdy weszła pierwsza erekcja
nie widzi w niej sensu, więc chodzi zatruty
sam i szybko wraca do dom po lekcjach
wspomnijmy i o nagannej postawie grupy
niezgoda z przeznaczeniem nie poprawia tam pozycji
a łatwo się tłucze chłopców porcelanowych
miał tyle do powiedzenia, tylko milczy
zgnojony, w zeszytach rysuje suknie i groby
(smutni chłopcy sięgają po oxy i klony)

Idzie Grześ przez wieś, worek w gaciach niesie
jest mu ciężarem, chciałby szparę, przesrane być Grzesiem :(
koledzy roześmiani go nie oszczędzą, więc Grześ grzeje, Grześ grzeje benzo
na górze róże, fiołki pod spodem, Grzegorz wpierdolił się w kodę
chce znów poczuć spokój i kłania się nisko, i błaga pokornie
tymczasem wjechał się we wszystko, W COKOLWIEK

ZAKRYWASZ TWARZ PRZED CIOSEM
wstrzykujesz kreskę w ramię, zjadasz piguły nosem
nadal to lepsze niż pożegnanie, niż okno,
niż tory, niż "było niemiło, spierdałam, elo"
tym stu osiemdziesięciu stopniom
jakoś trzeba wbić kosę, niewidzialnym złodziejom
...powiedz, czy bardziej tu czegoś udało mi się dotknąć,
czy to coś mnie dotknęło?

(takie śliczne dziecko, potomek nadobny
jak to kurwa odwyk)